Ślepia Nowickiego

Próby uchwycenia relacji między światem prawdziwym i wykreowanym, a także tym, co ludzkie i co należy do natury prowokowały i inspirowały artystów każdej epoki. Zwłaszcza, że zażyłości te bywały pełne niedomówień, przetworzeń i przekłamań. O związkach człowieka z naturą opowiada także Krzysztof Nowicki w serii obrazów, obiektów i działań site-specyfic prezentowanych w Miejskiej Galerii Sztuki w Łodzi na wystawie „Ślepia". Temat specyficznej więzi z przyrodą artysta realizuje w kontekście epoki późnego kapitalizmu, w której świat natury traktowany jest niczym zasób wymagający utrwalenia i wykorzystania. Dodatkowo autor, sympatyzując z nurtem metamodernizmu, bada relacje baroku ze sztuką współczesną, charakter wrażliwości romantycznej, a także – twórczo adaptując wybrane motywy do obecnej sytuacji społeczno-kulturowej – buduje nową, zaangażowaną postawę wobec sztuki i rzeczywistości.

Krzysztofa Nowickiego uwiodły dawne zabiegi teatralizacji przyrody, czyniące z niej rajski ogród lub dramatyczne widowisko, a także współczesne możliwości sterowania postrzeganiem poprzez obraz. Swoją uwagę twórca skierował ku barokowym przedstawieniom przemocy, w których natura bywała sceną oraz zdobyczą człowieka. Łącząc zabiegi znane z historii malarstwa europejskiego z autorskimi strategiami twórczymi i sygnalizując ukryte mechanizmy dominacji oraz napięcia, Nowicki ukazuje naturę jako stałą przestrzeń transakcji, nadzoru i walki. Poszczególne kondygnacje i pomieszczenia Galerii Willa umożliwiły artyście akcentowanie z jednej strony perspektywy człowieka – drapieżnika, motywowanego chęcią posiadania i czerpania radości ze zdobyczy, z drugiej zaś zwierzęcia – ofiary.

Mnogość problemów intrygujących autora i ich interpretacji, a także sprzeczności drzemiących w omawianych pojęciach akcentuje tytuł wystawy. „Ślepia" bywają potocznym, nacechowanym negatywnie lub ekspresywnie określeniem oczu zwierząt (najczęściej drapieżników, podkreślającym ich zdolność do widzenia w ciemności), jak i ludzi (w sytuacji pogardy czy zdziwienia). Słowo sygnalizuje również brak wzroku (bycie ślepym, zaślepienie). Ostatnie sformułowanie wydaje się trafnie opisywać dobę baroku, przyrównywaną do teatru próżności i obsesji zewnętrznej wspaniałości. Wtedy to, pod warstwami pudru, złotych dekoracji czy w cieniu wybitnych dzieł sztuki (desperackimi próbami zatrzymania czasu) czekała gorzka, nikogo niepomijająca, zasada vanitas.